

DZIENNIK RODOWY PARTII SOCJALISTYCZNEJ

ORGAN

NAKL.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD.

CZEK P. K. O. Nr. 142.176.

REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie zł 4.20
z dostawą do domu . . . „ 4.50
na prowincji „ 4.50
za granicą „ 6.50

Cena pojedynczego egzemplarza
na całym obszarze Polski**20 groszy**na prowincjonalnych dworcach
24 gr.Redakcja i Administracja:
Lwów, Sykstuska 21.Telef. w dzień Nr. 24 — od godz.
10 wieczór drukarnia 496.

Przesilenie jeszcze nie zażegnane.

Postulaty P. P. S. przedmiotem narad stronnictw koalicyjnych.

Więziennictwo i sądownictwo.

Przedmiotem obrad sejmów są obecnie sprawy sądownictwa i więziennictwa. — Pierwsza niezwyklej doniosłości, jako ostoja praworządności i sprawiedliwości, druga dotyczy sposobu wykonywania kary. Jedna i druga była przedmiotem gwałtownych ataków tak w kraju, jak zagranicą. Z wyroków i obchodzenia się z więźniami ukuty został zarzut o białym terrorze w Polsce. Zarzut w znacznej mierze przesadzony, nie brakło jednak wypadków, które go uzasadniały.

Debaty sejmowa nad sądownictwem ożywiła była troską o usunięcie z sądów partyjności politycznej i postawienia tam na najwyższym piedestale majestatu prawa. Wymownym rzecznikiem postulatów klasy pracującej i demokracji był mówca ZPPS, tow. dr. Marek, długoletni prezes sejmowej komisji prawniczej, nieusłepiony rzecznik należyciego materialnego uposażenia sędziów i ich zawodow. niezawisłości, a równocześnie nieublagany wróg zaśmiecania w miarę sprawiedliwości postronnymi wpływami Społeczeństwo bowiem i państwo — które potrafi wznieść sądownictwo ponad szarzyńską codzienność, daje każdemu obywatelowi gwarancję, że sprawiedliwość będzie mu zawsze wymierzona, że w sądzie nie dozna krzywdy. Dlatego wszelka stronięczość, każde niedomaganie sądownictwa — musi być przedmiotem najsurowszej krytyki, musi być z całą bezwzględnością tępiłone. W dyskusji sejmowej przytoczono cały szereg faktów, które świadczą, że niezawsze sądy spełniały swoje wielkie posłannictwo, że często inaczej wyrokuje się w stosunku do biednych czy bogatych, że surrogat sądzi się niedorostków komunistycznych, a słabnie moc prawa wobec pełnoletnich monarchistów. Społeczeństwo pragnie odczyszczyć sądownictwo należnym szacunkiem, ale też musi domagać się, aby ludzie, którym pieczę nad sprawiedliwością powierzono, byli tego szacunku godni.

Dla sprawy więziennictwa sejm wybrał specjalną komisję, która zwiedziła prawie wszystkie więzienia. Komisja ta stwierdziła, że i tutaj nie wszystko jest w porządku. W wielu wypadkach stwierdzono uzasadnienie skarg wydobywających się na zewnątrz murów więziennych, w wielu więzieniach znalazła komisja uzasadnienie tak licznych głodówek więźniów politycznych, wobec których zarządy więzień nie przestrzegają nawet obowiązujących instrukcji i przepisów. Więzienie nie może być terenem bicza i miejscem poniewierania człowieka nawet przez sąd surowo ukaranego. Przez humanitarne stosowanie prawa trzeba dążyć do tego, aby i zbrodniarz wracał na wolność moralnie uleczony i stał się pożytecznym członkiem społeczeństwa.

Rezultaty badań komisji sejmowej ujawniły cały szereg niedomagań w tej dziedzinie

Losy rządu ważą się.

WARSZAWA, 25. marca. (tel. wł.) Dziś wieczór odbyły się narady ministrów parlamentarnych.

STANOWISK NIE UZGODNIONO.

Jutro ministrowie prawnicowi dadzą odpowiedź na postulaty PPS.

Warunki P. P. S.

Na posiedzeniu Z. P. P. S. i C. K. W. po długiej i wyczerpującej dyskusji, przyjęło uchwały w których C. K. W. i Z. P. P. S. domaga się, aby stronnictwa wchodzące w skład koalicji przyjęły zobowiązania, dotyczące zrównoważenia budżetu, przez podniesienie dochodów, w dziale podatku majątkowego i monopolu spirytusowego, oraz przez zmniejszenie wydatków na wojsko. Dalej domaga się rezolucją skrócenia czasu służby wojskowej i reorganizacji administracji. Projekty te mają być przeprowadzone przez sejm w kwietniu. W tym terminie muszą być również uruchomione

ROBOTY PUBLICZNE I BUDOWLANE zgodnie z planem ministerstwa robót publicznych. (W tej sprawie tow. pos. Hausner złożył szczegółowy wniosek, uchwalony przez Z. P. P. S.) Musi być wreszcie poddany rewizji całokształt polityki narodowościowej. Z. P. P. S. stwierdza, że w celu wydajnej redukcji cen, projekt badania kosztów produkcji musi być uchwalony w kwietniu.

Również w kwietniu należy uchwalić projekt ustawy o ściganiu nadużyć.

Z. P. P. S. podkreślił w końcu, konieczność powiększenia ilości znaków obiegowych i domagał się powrotu do armii marszałka Piłsudskiego.

Z. P. P. S. nie zgadza się na prowizorium budżetowe na kwiecień ze względu na to, że utrzymuje ono obniżkę płac urzędniczych.

Z tymi postulatami udali się nasi towarzysze na naradę ministrów.

O uzdrowienie stosunków w więzieniach.

Napiętnowanie blagierów komunistycznych.

WARSZAWA, 25. marca. (Pat.) W dyskusji nad sprawozdaniem komisji o stanie więziennictwa przemawiał tow. pos. Piotrowski (PPS). Mówca stwierdził, że więzienia współczesne nie tylko w Polsce ale i we Francji i w Ameryce uległy niewielkiemu postępowi. Niektóre z nich budzą gotą grozę. Co do sprawozdania komisji, to widać z niej, że w Polsce nie ma wprawdzie systemu bicia ale stan więzień nie jest zadowalający. W dalszym ciągu tow. poseł Piotrowski odpowiada na wczorajsze wywody posła Prystupa, który w ciągu przeszło godzinnego przemówienia apelował do świata, aby zajął się białym terrorem w Polsce. Powiedział on również, że sprawozdanie komisji stara się wybielić burżuazję polską, czem zdaniem tow. Piotrowskiego pos. Prystupa sam sobie wymierzył policzek, gdyż i on współdziałał w złożeniu tego sprawozdania i je podpisał.

SOJALISCI STARAJĄ SIĘ OCZYSZCIE ATMOSFERĘ W POLSCE

i robią to również jak obywatele demokratycznej republiki ale pamiętają też o tem, że w Rosji sowieckiej setki tysięcy ludzi męczonych jest we więzieniach. Rosja sowiecka, to jednak straszna gehenna okrzyki na ławach komunistów). Waszymi krzykami nie zagłuszycie tych krzyków, które wydobywają się

z więzień gruzińskich przeciw czerwonemu terrorowi. (Oklaski na prawicy i centrum).

Ostatnie wiadomości — mówił dalej tow. Piotrowski — donoszą, że w Tobolsku mieniszewik Kuczin został administracyjnie skazany na 10 lat za przynależenie do socjaldemokratów. Panuje tam teraz taki system, że kary administracyjne pięć i dziesięcioletnie automatycznie się przedłuża na drugich pięć lub dziesięć lat. Panowie sobie wyobraźcie, że tam siedzą burżuazyści? Tam siedzą robotnicy, którzy się nie zgodzili na dyktaturę sowiecką. Panowie Prystupa i Warszawski krytykujecie i potępiać stosunki polskie ale bliżsi jesteście stosunków rosyjskich. Naprawdę tam te katusze wobec robotników gruzińskich, rosyjskich i polskich; macie o brzymie wpływy w kominternie. Jeżeli tego nie zrobicie

Po przerwaniu dyskusji przystąpiono do głosowania: Rezolucje komisji zostały przyjęte, ale wszystkie wnioski mniejszości odrzucono. Charakterystyczne jest, że gdy sprawozdanie komisji podpisał przedstawiciel wszystkich stronnictw, to w głosowaniu większością chjeno-piastową, odrzucono niektóre wnioski komisji, dotyczące n. p. ukarania policjantów za nadużycia.

Następne posiedzenie jutro o godz. 4 popoł.

i spostrzeżone braki muszą być natychmiast usunięte. Nie wystarczą humanitarne i nowoczesne instrukcje, takim musi być ich wykonanie. Personal więzienny musi być dla pełnienia swego fachu odpowiednio przygotowany.

Ożywiona dyskusja nad tymi sprawa-

mi w sejmie powinna na niejedno niedomaganie otworzyć oczy czynnikom odpowiedzialnym za sądy i więzienia, aby, jeżeli już nie z wewnętrznej potrzeby, to wobec opinii obecnej oszczędzić państwu niepotrzebnych trudności i kłopotów.

Tow. Daszyński o Piłsudskim.

Na akademii ku czci Piłsudskiego, która się odbyła w Warszawie tow. pos. Daszyński przemówił w te słowa:

P. P. S. jest na schyłku XIX w. i w wieku XX potężną siłą w walce o niepodległość państwowość narodu polskiego. Program walki o niepodległość wysuwał się wielokrotnie na pierwszy plan w życiu naszej partji. PPS. stoczyła walkę klasową o wyzwolenie pracującego człowieka jak najściślej z walką o wolność narodu. To odróżniło nas zawsze od innych stronnictw, które odrzucały niepodległość, albo walcząc o nią odrzucały socjalizm.

W rewolucyjnych zmaganiach się w walce o wolność wydanej potężnemu caratowi rosyjskiemu wyrosły w PPS. całe zastępy bojowników, bohaterów i męczenników, którzy życiem swoim i śmiercią walecznych nie dali upaść i zmarnieć idei niepodległości Polski, prawa Polski do wolności.

Jednym z tych bohaterów PPS. jest Józef Piłsudski. Józef Piłsudski, którego nazwisko stało się potężnym symbolem — walki o niepodległość narodu polskiego był długoletnim naszym towarzyszem partyjnym. Członek ciał kierowniczych P. P. S., redaktor „Robotnika”, więzień polityczny, wódz Organizacji Bojowej później oparty o idee tej O. B., twórca „Związku Walki Czynnej” i „Organizacji Strzeleckiej” szedł przez straszliwe boje życiowe razem z najlepszymi z pośród PPS., której poświęcił więcej niż połowę swego życia.

W r. 1911, gdy powstawały „Legjony” jako wojsko bez państwa, ale walczące w imię całego narodu, Piłsudski jest wodzem moralnym tego wojska i całym swym potężnym wpływem nie pozwala na szambanie i zniewolenie swoich żołnierzy do służby najeźdźcom. Uwieczony przez Niemców w Magdeburgu staje się wyrazem potężnego protestu przeciw okupantom, i wróciwszy do kraju otrzymuje faktycznie od wszystkich Polaków władzę Naczelnika Państwa.

Jak używa tej władzy? W pierwszych trzech miesiącach jako rzeczywisty dyktator — był nim od 11 listopada 1918 r. do 16 lutego 1919 r., *kładzie z rządem tow.*

Moraczewskiego — podwaliny nowożytnej Polski. W tych trzech miesiącach otrzymuje lud polski 5 przymiotnikowe prawo głosowania 8 godzinny dzień pracy, ustawy ochronne, wolność pracy i cały szereg zbawiających, koniecznych postanowień rządowych. To co było rewolucyjnym planem ofiar milionów ludzi, cierpień ich i krwi podczas wojny światowej, a więc: *Niepodległość Polski, demokracje i zasadnicze ustawy społeczne dał nam rząd Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego.*

Niki znaczenia tych potężnych zdobyczy ludu polskiego nie rozumie głębiej od nas, bo my zorganizowani socjaliści polscy wiemy ile to ofiar ciężkich a nieraz krwawych musiałby ponieść lud pracujący miast i wsi, ażeby zdobyć, ba — utrzymać prawa te, jakimi dzisiaj w Polsce się cieszymy.

Po zwołaniu Sejmu Ustawodawczego — rozwija się walka z reakcją polską. W walce tej — jeszcze nieskończonej — Piłsudski bierze chwilami cały jej ciężar na swe barki.

Przypominam dążenie p. Korfańskiego do władzy...

Od r. 1918 aż do 1920 r. prowadzi Piłsudski wojnę z Rosją i kończy ją wspaniałymi, decydującymi zwycięstwami nad Wisłą i Niemnem, Polska, państwa bałtyckie i Europa Zachodnia uwolnione od zalewu rosyjskiego bolszewizmu! Historia państwa polskiego liczy takich decydujących zwycięstw niewiele.

Stają przed nami dzieje potężnego życia

człowieka ponad zwyczajną miarę, walka początkowo w strasznych warunkach narzuconych przez niewolę, a potem cięższa może walka prowadzona w własnym narodzie o utrzymanie zdobytej niepodległości, o godność, o honor wolnego człowieka.

Dopóki P. P. S. zachowa swoje rewolucyjne cechy dopóki będzie zdolna do największych nawet ofiar w obronie niepodległości, do walki o wyzwolenie wszechstronne proletariatu, zawsze będzie oddawała — cześć i szacunek postaciom takim, jak Piłsudski.

Nie zapominajmy dalej, że Piłsudski, ces w armji polskiej jedynym wielkim autorytetem, który staje na przeszkodzie zakusom reakcjonistów wszelkiej barwy dążących do zamachów przeciw państwu, albo chcących z niej zrobić narzędzie posłuszne dla swojej kariery.

W straszliwej rzeczywistości dzisiejszej Polski czujemy, że walka nasza o wyzwolenie ludu dopiero się zaczęła. W walce tej nie możemy nie liczyć się z moralną potęgą tak olbrzymiej miary jak Piłsudski.

Próżno będą wysiłki do zasiania nieufności między partją klasy robotniczej, walczącej i twórczej zarazem a między tym, który twórczej walce życie ofiarował. Możemy inaczej oceniać pewne fazy walk, możemy patrzeć inaczej na poszczególne jej zjawiska — jesteśmy ludźmi wolnymi — ale tam *gdzie lud polski będzie walczył o swoją wolność, o prawo swoje i honor swój — komendant Piłsudski nigdy nie będzie przeciwnikiem, lecz jak przez życie całe, tak i w przyszłości będzie w walczącym ludem — burzliwe brawa*

I w kwietniu zredukowane pensje.

WARSZAWA, 25. marca. (A. W.) Wszystkie instytucje państwowe otrzymały oświadczenie ministra skarbu polecające wypłatę uposażeń urzędniczych w kwietniu zaliczkowo w wysokości uposażeń, wraz z dodatkiem mieszkaniowym za marzec.

40 robotników pod gruzami fabryki.

PARYŻ, 25. marca. W laboratorium pętniej fabryki chemicznej w Lyonie, nastąpiła wczoraj wieczór rzekomo z powodu zapalenia się eteru straszna eksplozja, która

zniszczyła prawie pół fabryki. Gruzy zasypały 40 robotników. Dotychczas wydobyto 1 zabitego, 19 ciężko rannych i wielu lżej rannych.

Z Teatru Małego.

„Polityka i miłość“

komedja w 4 akt. J. RĄCZKOWSKIEGO.

Mówcie, co chcecie, ale w życiu ma się szczęście albo się go niema. Pan Rączkowski nie jest ani wybitnym zbawcą ojczyzny ani wybitnym literatem, a mimo to dobrzy ludzie obdarzyli go swego czasu mandatem do Sejmu Najjaśniejszej Rzpltej i powiodły mu się całkowicie rzadkie — bo tylko dwa występy w świecie literackim. Raz, wykorzystując zrecznie odpowiedni nastrój w społeczeństwie, będącym pod wrażeniem gwałtów pruskich, napisał „Wóz Drzymały”, rzecz ni złą ni dobrą — i zyskał sobie rozgłos w całej Polsce, obecnie, odpoczywając po „trudach” posłowania na tłustym kawałku ziemi, stworzył komedję — i znalazł dla niej wykonawców w osobach Sosnowskiej i Solskiego. Oczywiście dzięki temu sztuka odniosła pełny sukces: gra się ją przy zapełnionej sali w Warszawie, salka w lwowskim teatrze małym nie może pomieścić publiczności, cisnącej się na przedstawienie.

Podziękowawszy zatem nasamprzód p. Bogu za specjalną opiekę, boć to i nazwisko nabiera rozgłosu i lukratywne tantjemki płyną — powinien autor, choć pan — surdulowicz i były poseł, po chłopsku podjąć za kolana łaskawych opiekunów, Sosnowską i Solskiego, którzy komedji jego zapewnili tak wielkie powodzenie, że inni lepsi acz mniej fortunni autorowie drama-

tyczni mogą słusznie zgrzytać zębami.

Pisząc to, nie odmawiam pewnej wartości utworowi. Owszem, pod względem scenicznym zbudowana jest wcale dobrze, rypy są żywe i wierne, poruszają się swobodnie, mówią bardzo dużo i ze względu na aktualność tematu zajmująco, acz gadanina ich obraca się w okręgu przeciwnych komunalów. Nie doszukamy się tu jakichś głębokich problemów politycznych, społecznych czy psychologicznych; cała idea sztuki streszcza się w starym przysłowiu łacińskim „concordia parvae res crescunt, discordia maximae dilabuntur” (zgoda buduje, niezgoda niszczy); na wszystkie szarpające organizm państwowy i narodowy, rozlerki i bole, ma autor płytką, małoimieszczną odpowiedź: Nie kłóćcie się między sobą, przestańcie się dzielić na zwalczające się partje, a wszystko będzie dobrze — Polska zamieni się w raj ziemski. Bardzo to naiwny pogląd, zdradzający, że autor — mimo iż był politykiem czynnym — nie ma zrozumienia dla istoty życia, nie uświadamia sobie, że w ścieraniu się sił, w walce duchów i idei tkwi jego esencja, i tkwią warunki jego rozwoju. Nie pojmuje, że są zasady, których zrealizowanie nie da się przeprowadzić drogą ewangelicznego porozumienia w myśl wykrzyku: kochajmy się! że są moce, które wyszły z głębin ludzkości i idą przez świat, obejmując go ogromem swego wichru i że nie spoczna, dopóki nie zalkną na dziedzinach ziemi sztandar swego zwycięstwa. To wszystko, — zdaje się, jest za zbyt wielkie, za zbyt gło-

bokie dla autora „Polityki i miłości”, który z racji swej przynależności partyjnej zbawienie narodu upatrjuje w odrzuceniu się prawicowych i lewicowych hasel i w połączeniu się w „centrum” (ma nim być oczywiście stronnictwo „Piasta”).

Mimo odżegnywania od „polityki” autor przez cały ciąg sztuki politykuje. I jeżeli gdzie, to na jego komedji sprawdza się głoszony przez niego pogląd, że politykowanie jest szkodliwe. Tyle się tam mówi, debatuje, tyle tam kłótni politycznych, że zabrakło poprosu miejsca na akcję. I ta jest kardynalnym kalectwem komedji, samej w sobie, leżonem na szczęście jak najskuteczniej przez reżyserję i wykonawców tej miary, co Sosnowska i Solski, którym z wydatną pomocą przychodzą pp. Czarnowski, Frączkowski, Orzechowski.

Tak jest — gdyby w tej sztuce nie grali nasi świetni goście, nie budziłaby ona ani jednej czarnej tego zainteresowania, jakie wywołuje.

Pochlebiam sobie, że znam lud małopolski i mazowiecki, znam psychologiczne jego właściwości i charakterystyczne cechy jego ujawnienia się na zewnątrz. I przyznam, że Ordon-Sosnowska jako Katarzyna Świątek, mogłaby wejść w to barwne i ciekawe zbiorowisko i nikomu, patrzącemu z ubocza nie przyszłoby na myśl przypuszczenie, że nie należy ona do tego środowiska. Można by powiedzieć, że artystka posiadała znajomość prawa mimikry, że nie tylko wżyła się w otoczenie, ale i utożsamiała się z niem. Te ruchy impulsywnej rubasznosci, ten

Jakie są zamierzenia redukcyjne ministra spraw wewnętrznych.

Min. Raczkiewicz udzielił w wywiadzie dziennikarskim następujących wyjaśnień w sprawie zamierzonych redukcji w budżecie min. spraw wewnętrznych:

Z budżetu ministerjum spraw wewnętrznych czerpie swoje utrzymanie przeszło 60.000 funkcjonariuszów, w tem trzydziści kilka tysięcy funkcjonariuszów policji, blisko 20.000 załogi korpusu ochrony pogranicza, nadto urzędnicy i służba administracji ogólnej w centrach, w województwach i starostwach, administracji sanitarnej w tych trzech instytucjach, wreszcie pracownicy głównego urzędu statystycznego i urzędu do spraw miejscowości w Katowicach. Już ta wymowa cyfr przekonywa, że budżet ministerjum spraw wewnętrznych musi być w przeważającej części budżetem personalnym, wydatki bowiem na opłacanie personelu wynoszą dwie trzecie całego budżetu.

Budżet ministerjum spraw wewnętrznych jest w stosunku do innych działów duży, po budżecie wojskowym i szkolnym z rzędu trzeci, co do wysokości wydatków.

W r. 1925 budżet ministerjum spraw wewnętrznych wynosił 207 milionów zł. Wobec naglącej potrzeby zmniejszenia wydatków państwowych przedstawiłem preliminarz budżetowy na r. 1926 znacznie w stosunku do r. 1925 okrojony, bo wynoszący załedwie 178 milj. zł. Dla uzyskania tak daleko idących oszczędności zmusiłem się do przeprowadzić z końcem z. r. i początkiem b. r. bardzo znaczną redukcję policji, wynoszącą 5.471 funkcjonariuszów, a wydatki w innych działach mojego działu okroić do istotnie najniezbędniejszych.

Jeżeli się zważy, że zadania administracji ogólnej stale się zwiększają, że przybywają coraz to nowe agendy, które spełniane były poprzednio przez inne organa państwowe, jak np. wykonanie ustawy o powszechnej służbie wojskowej, które do r. 1925 włącznie absolwowało przeszło 600 oficerów i innych funkcjonariuszów wojskowych i jeżeli się weźmie pod uwagę, że stan bezpieczeństwa tak wewnętrzny, jak i w odniesieniu do granic terytorjalnych, zwłaszcza przy naszych warunkach ekonomicznych, wymaga ustawicznej pieczy i wydatnej opieki ze strony państwa, dojdź się musi do wniosku, że poważniejsze oszczędności w budżecie mojego resortu mogłyby, a raczej musiałyby wyprzeżyć szkodę, gdyż prowadziłyby do dezorganizacji.

Jestem stanowczym przeciwnikiem mechanicznej redukcji. Stosowanie jakiegokolwiek klucza do zagadnień życia, pulsującego szczególnie żywo pod opieką administracji ogólnej, wywołałoby ujemne skutki. Nikt

nie może zaprzeczyć, że pewna ilość urzędników administracji na pewnym odcinku terytorjum państwa, spełniająca zadawalając swoje zadania, nie może być ani wskaźnikiem, ani miernikiem dla innego odcinka, który z powodu swoich warunków miejscowych wymaga bądź większego czy mniejszego nakładu, bądź też znaczniejszej czy mniejszej ilości funkcjonariuszów.

Ogólnie znane są przecież różnice pod względem gęstości zaludnienia, rozległości powiatu, jednoci środków komunikacyjnych, uświadczenia ludności, rozwoju przemysłowego czy rolniczego, stopnia dobrobytu

i t. p. Chcę przez to powiedzieć, że stosunki te muszą być rozważane indywidualnie, przez przyzmat potrzeb miejscowych; mechaniczne zaś redukcje, jako szkodliwe, nie powinny mieć miejsca.

Uważam, że dalsze oszczędności w dziedzinie mojego działu nastąpić mogą, choćby nawet automatycznie, lecz dopiero w miarę posuwania się prac w kierunku uproszczenia biurowości i zreorganizowania administracji.

W końcu muszę stwierdzić, że oszczędności, dokonane już w budżecie powierzonego mi działu administracji, wytworzyły konieczność zdwojonej wprost pracy, którą aparat administracyjny pokonywa z wielkim wysiłkiem przy powszechnym stosowaniu systemu przedłużania pracy poza godzinę urzędową.

Polska, państwa bałtyckie i Rosja

w oświetleniu niemieckim.

Warszawski korespondent „Danz. N. Nachrichten“ w artykule pod tytułem: „Polska a kraje bałtyckie“ nawiązując do ustąpienia z Warszawy posła i landzkiego Ehrstoma, którego nazywa agentem francuskiej polityki oskrzydlenia — z przekąsem mówi o długolatach rzekomo zabiegach dyplomacji polskiej w kierunku wejścia Polski do bloku państw bałtyckich i pozyskania wpływu na te kraje. Odwołanie posła Ehrstoma, sympatyzującego do ostatniej chwili z temi zabiegami dyplomacji, należy uważać — twierdzi autor — jako cios śmiertelny, zadany przez Finlandję polityce polskiej.

W ostatnich dniach z racji walki ze strony Pol-

ski o miejsce w Radzie Ligi, dało się znów zauważyć w Polsce zainteresowanie państwami bałtyckimi a zwłaszcza Finlandją; Polska chciała uchodzić w Lidze jako gwarantka krajów bałtyckich i przez fakt ten pozyskać argument dla swej kandydatury.

Artykuł podkreśla, iż posunięcie takie ze strony Polski wzbudziły zaniepokojenie Sowietów, które dążyć będą do zatamowania Polsce jako „przedstawicielce wschodu“ grogi do Ligi Narodów. W tej chwili Rosja jest przekonana, że Polska dąży do misji reprezentantki Wschodu w Lidze, do której jedynie tylko Rosja pretendować może.

Ponad 12 milionów za wywłaszczeniem b. panujących niem.

BERLIN, 25. marca. Obliczenie podpisów, złożonych za wywłaszczeniem bez odszkodowania byłych panujących niemieckich, nie jest jeszcze ukończone. W 29 na 35 okręgach wyborczych zliczono dotych-

czas 10,936,852 podpisów za wywłaszczeniem. Ostrożni statystycy przypuszczają, że ogólna liczba liczb podpisów wyniesie około 12 i pół milionów, są atoli przypuszczenia, że będzie większa jeszcze o milion.

Likier Antique BACZEWSKIEGO

Sukcesy socjalistycznej gminy.

WIEDEŃ, 25. marca. Socjalistyczna gmina m. Wiednia uchwałała udzielić 20.000 szylingów subwencji dla organizacji lekarzy wiejskich. Suma ta przeznaczona ma być na wsparcie dla lekarzy, niemających praktyki.

Taką kwotę przeznaczyła gmina na wsparcia dla znajdujących się w potrzebie członków Związku artystów teatralnych.

Na cele sportowe udzielono 40.000 szylingów subwencji.

ZGON DZIENNIKARZA.

We środę zmarł nagle na serce redaktor „Nowego Kurjera Polskiego“ w Warszawie, jeden z najwybitniejszych publicystów polskich, Ignacy Rosner.

N. P. R. PRZECIW MIN. ZDZIECHOWSKIEMU.

WARSZAWA, 25. marca. (AW). Stojący pod wpływem N. P. R. „Głos Codzienny“ donosi, że po porozumieniu z min. Chądzyńskim komisja parlamentarna klubu uznała zarówno obecny plan finansowy min. skarbu jak i zamierzenia większości komisji skarbowo - budżetowej za niemożliwe do zaakceptowania przez N. P. R.

SOWIETY WYDAJĄ ZBIEGLYCH REKRUTÓW.

BUKARESZT (Ceps). Jak korespondent CEPS-u się dowiaduje, wydały urzędy sowieckie mieszanej komisji rumuńsko - sowieckiej w Akkermanie 37 osób, które przekroczyły nielegalnie granicę sowiecką. Są to po większej części młodzi ludzie w wieku poborowym.

BUDCWA TUNELU PODZIEMNEGO W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 25. marca. (AW). Roboty przy budowie tunelu podziemnego pod ulicami m. Warszawy postępują opornie. Dotychczasowe kredyty państwowe nie wystarczą na ukończenie robót, wobec tego władze państwowe rozpoczęły pertraktacje z amerykańskim przedsiębiorstwem Ullen et. Comp. w sprawie uzyskania na ten cel kredytów.

śmiech tryskający z głębi niefrasobliwej, babskiej duszy, dźwięczący łakną jasną naturalnością jakby był jej właściwy od przyrodzenia, te miny, pełnej temperamentu, wesolej kumoszki, a przede wszystkim głos o niesfalszowanym chłopskim akcentem, mazurekującej tak wiernie, tak soczyście, że można by przysiąc, iż widzimy, nie kreację artystyczną, ale istotną Katarzynę Świątkową, wszystko to trzeba widzieć, by zrozumieć artystyzm z Bożej łaski.

Nie jest temu winna p. Ordon-Sosnowska, że wyglądała tak uroczo, że z pewnością do niej posunąłby się w koperczaki p. Rygier-Zachara, gdyby po pierwsze, nie było to obraza boską prowadzić amory z własną ciotką, a po drugie, gdyby nie wlała mu już ćwiekiem do głowy Hanka — p. Łozińska.

A Solski! Widzieliście go już w wielu, wielu rolach, — nie widzieliście go jeszcze w tej? Byłoby grzechem nie do darowania nie oglądać największego artysty polskiego w jego najnowszej roli, która jest arcydziełem swojego rodzaju. Żywolna teżyna tego niezwykłego człowieka budzi zdumienie jest wprost fenomenem. Ten artysta — to Proteusz, w sto przetwarzający się postaci. Tak jak w najśmielszych snach swoich, nie przypuszczał Nowaczyński, że jego Frydek stanie się posagową, niezniszczalną kreacją teatru polskiego, tak nie spodziewał się niejaki p. Raczkowski, że jego Piotr Janas przejdzie do historii sztuki teatralnej. Ten agitator chłopski, politykoman-wiecnik zaciekle w swej manji, dlatego, że

tepy, znalazł się naraz na scenie — nie w płaszczyznej reprodukcji — ale „in persona“ z całym swym życiem, wykradzionem przez genialną intuicję, z całą swą duszą, złożoną z prymitywnych instynktów i nieskomplikowanych pojęć — znalazł się jako wspólniały typ komedjowy, oryginalny w każdym calu, rwący bez przerwy za sobą oczy. Zresztą po cóż dużo pisać o kreacjach Solskiego? Idźcie, i zobaczcie tę nową, nieznaną, świetną...

Z ról epizodycznych na pierwsze miejsce wybili się pp. Frączkowski, Czarnowski i Orzechowski. Charakterystyczny w swym rodzaju, w maskach, odpowiadających typom, dalecy od jakiegokolwiek szarży czy karykatury, godnie prezentowali się obok gości warszawskich. P. Rygier nie czuł się dobrze w skórze wójta Zachary, mniej odpowiadającej rodzajowi jego talentu. W drobnych rólkach wyróżnili się Sieniawska, Helski-Kowalski, Zbrojewski, Posiadłowski, Nieprzewski i Balcerzak.

Reżyserja Solskiego techną ruch niemaskowany, nie szluczny, ale żywiołowy. Najświetniej uwydatnił się on w akcie III przedstawiającym wiec.

Na jedno tylko nie poradzi nawet największy reżyser: nie nauczy ludowego djalektu i wygłosu tych, którzy nie mają tego we krwi. Dlatego też „chłopska mowa“ w ustach przeważnej części zespołu brzmiała fałszywie. Ale to drobnośćka, wobec wielkiej walorów przedstawienia, wobec gry Sosnowskiej i Solskiego.

Artur Cwikowski

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 26 marca

KU CZCI MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO odbył się odczyt dnia 24. bm. w sali prac. użytecz. publicz. o Jego życiu i czynach. Prelegent ujął ściśle Jego życie od młodości oraz Jego ofiarne czyny dla Polski.

Z powodu niewyczerpania całego tak obfitego tematu o tym Wielkim, czystym i ofiarnym człowieku w Polsce odbędą się dokończenie wykładu w sobotę 27. b. m. w sali pracow. użytecz. publicz. Ormiańska 2, II. p. o godz. 7-mej wieczór.

OSTRZEŻENIE. Magistrat z uwagi na coraz częstsze oszustwa, przesyła P. T. interesowanych, by odąd w każdym wypadku uiszczania należności podatkowych na ręce egzekutorów miejskich żądali od nich przed uiszczeniem bezwzględnie okazania legitymacji urzędowej a w razie odmowy oddawali oszustów w ręce władzy bezpieczeństwa.

Dla orientacji nadmieniamy, że każdy egzekutor miejski posiada:

1) legitymację służbową opatrzoną pieczęcią Magistratu i podpisem szefa VII Depart. Magistratu; 2) kartę tramwajową z fotografią oraz 3) pismo do Komisarzów Policji Państw. o udzielenie egzekutorowi w razie potrzeby asystencji policyjnej.

ORZĘDOWNICZKI MIŁOŚCI BLIŹNIEGO W PRAKTYCZNYM ŻYCIU. Pewna bezrobotna służąca P. H. będąc chorą, bez zajęcia i dachu nad głową udała się onegdaj do klasztoru SS. Sercanek przy ul. Sieniawskiej z prośbą o udzielenie noclegu. Zakonnice te utrzymują Łowicz przytułek dla bezrobotnych kobiet. Przłożona tego klasztoru, oraz siostra furtjanka nie wpuściły bezdomnej do wnętrza, lecz wystąpiły służącego Władka N. z poleceniem wyrzucenia za drzwi pełentki. Ten pochwylił kobietę, potargał na niej ubranie poczem włokąc po schodach zadał jej liczne kontuzje.

Obecnie nieszczęsna kobieta tuła się o głódzie i chłodzie po ulicach miasta bez przytułku.

Tak wygląda w praktyce „miłość bliźniego”, głoszona przez kler.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Nieznany sprawca skradł z wozu na pl. Krakowskim 200 paczek tytoniu fajkowego i płaszcz czarny, ogólnej wartości 200 zł. na szkodę Marii Opolskiej.

Za kradzież 2 czapek z wozu na pl. Misjonarskim aresztowała policja Józefa Józkowa i Stanisława Amałowicza.

Mikołaj Burił, wieśniak z pod Bóbrki, doniósł policji, że z wozu stojącego na wspomnianym placu skradziono na jego szkodę kosz z rzeczami, wartości 27 zł.

Jan Wysłouch, zam. przy ul. Łyczakowskiej, doniósł policji, że skradziono mu ze strychu 10 koszul, 3 prześcieradła, 2 poszewki oraz inną bieliznę.

Stanisława Szoldrę aresztowano za kradzież płaszcza z wozu na szkodę O. Mandla.

Za różne kradzieże aresztowano Jana Papuszka, Józefa Łokietka i Icka Kreisberga.

PALIŁA SIĘ ŻYWCEM Z POWODU NIESZCZĘŚLIWEJ MIŁOŚCI. 30-letnia Stanisława Juszkiewiczówna, zam. przy ul. Piwnej w Warszawie, zapaliła gotącą miłością do separowanego ze swą żoną majstra krawieckiego Aleksandra Barka. Ten jednak nie odwzajemnił jej uczucia. Juszkiewiczówna z żalu już trzykrotnie w tym roku targnęła się na swe życie. Onegdaj wieczorem, pracując w warsztacie B., wypila dużą fiaskę esencji octowej, następnie zaś zapaliła pościel Barka, sama zaś usiadła wśród płomieni. Z powodu strasznych męczarni desperatka poczęła wołać o pomoc. Nadbiegli sąsiedzi ugasiли płonące ubranie na J., poczem desperatkę w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala.

— **PRZYPOMNIENIE.** Doroczne Walne Zgromadzenie Związku Spółdzielni Spożywców „JEDNOŚĆ” odbędzie się w niedzielę dnia 28. b. m. o godz. 10-tej przy ul. Zielonej l. 7.

ARESZT ZA NOSZENIE KRÓTKICH SUKIEŃ

ATENY, 24. marca. Po raz pierwszy od czasu wydania edyktu rządowego skazano tutaj pewną młodą kobietę na 24 godzin aresztu za noszenie zbyt krótkich sukien. Jak wiadomo, edykt zarządza, że suknie kobiece muszą być tak długie, aby ich odległość od ziemi wynosiła tylko 35 cm.

!! NUMER ŚWIĄTECZNY !! „Dziennika Ludowego” !!

Z okazji Świąt Wielkiej Nocy wyjdzie numer Świąteczny w znacznie zwiększonej objętości. Obok wielkiej i bogatej treści części redakcyjnej, zamierza Administracja starannie wyposażyć

DZIAŁ OGŁOSZEŃ TEGOŻ NUMERU.

Zlecenia prosimy nadsyłać najpóźniej do dnia 31-go marca. Wszyscy zainteresowani, oceniając korzyści reklamy „Dziennika Ludowego” zechcą pospieszyć się ze zleceniami do tegoż NUMERU ŚWIĄTECZNEGO.

Administracja „Dziennika Ludowego”
Lwów, Sykstuska 21.

Z sali sądowej.

MALWERSACJE KOLEJOWE.

Kierownik parowozowni r. Nacher zeznając jako świadek nie zaprzeczył możliwości, iż z kasy kolejowej pożyczano na krótki czas pieniądze dla konsumu kolejowego, albowiem sklep ten był niezbędny i wielkiej wagi dla funkcjonariuszów kolejowych.

Świadek zaprzeczył jakoby kiedykolwiek słyszał o tem, iż Ursini wyrażał się ujawnie o religii, lub też pochwalał zamordowanie Cechnowskiego. Oskarżony U. należał do komitetu parafialnego kościoła św. Elżbiety i brał w nim żywy udział, co świadczy, że nie był wrogiem religii.

Wezował zeznawał jako świadek nadkomisarz Skalowski. Przyznanie się do winy Roehlich nie było aktem skruchy, lecz spowodowane koniecznością. Albowiem wedle nowego zarządzenia miano zaprowadzić listą kontrolę kasy, co też spowodowało by wykrycie defraudacji.

Świadek adwokat Gologórski zeznawał na okoliczność zawarcia umowy w jego kancelarii pomiędzy Roehlichem a Scheinerem. Ten ostatni dowiedziawszy się, że R. skradł pieniądze, które mu pożyczył, wyrzucił z razu przypuszczenie, że R. żartuje. Ustalono wówczas dług Roehlich w kwocie 106.000 zł., następnie zaś Scheiner obowiązał się zapłacić R. 14.000 złotych tytułem procentu.

Obrońca dr. Kibitz uwodnił następnie, że postępek Roehlich nosi wszystkie znamiona nadużycia władzy urzędowej a nie sprzeniewierzenia. Również prokuratura oskarża R. o zbrodnię z § 182 u. k., która to zbrodnia podlega sądom przysięgłych. Wobec tego wnosi aby sąd uznał się niekompetentny i sprawę tę przekazał do rozstrzygnięcia sędziom przysięgłym. Wniosek ten poparli wszyscy obrońcy.

Przewodniczący powiadomił następnie obronę, iż uchwały trybunału w tej sprawie ogłosi w sobotę, poczem rozprawę odroczone do 27. b. m.

Dziś w sali tej odbędzie się rozprawa przeciw wicedyr. poczt p. Makarewiczowi, oskarżonemu o lichwę przy pożyczaniu pieniędzy.

BRATOBÓJCA SKAZANY NA KARĘ ŚMIERCI.

53-letni Aleksander Władyka, żonaty, zam. w Futurach, pow. lubaczewskiego, żył w niezgodzie ze swym młodszym bratem Mikołajem. Dnia 8. lipca z. r. w czasie sprzeczki z bratniego powodu W. ciął brata łopatą w głowę. Gdy ten upadł nieprzytomny zbrodniarz porwał siekiere i trzema cięciami pozbawił życia zemdlonego.

W listopadzie z. r. stanął W. przed sądem przysięgłych. Rozprawę jednak odroczone dla zbadania czy bratobójca nie działał w krytycznym czasie w zamroczeniu epileptycznym.

Wezował stanął W. ponownie przed sądem przysięgłych. Zeznając przeczł jakoby ciął siekiere brata. Orzeczenie znawców lekarzy opiewało jednak, że cięcia pochodziły od siekiery, również i świadkowie fakt ten potwierdzili. Lekarze sądowi wydali opinię, że oskarżony w pełni ponosi odpowiedzialność za swą zbrodnię.

Przysięgli potwierdzili pytania w kierunku zbrod-

Dokoła rekonstrukcji gabinetu.

„Der Moment” informuje, że stronnictwa lewicowe wysuwają kandydaturę Marszałka Piłsudskiego na stanowisko szefa Sztabu Generalnego. Żądanie to motywowane jest okolicznością, że Marszałkowi Piłsudskiemu jako specjalście wojskowemu uda się zredukować budżet wojskowy, nie zmniejszając przytem siły obronnej armii. Na wypadek, gdyby Marszałek Piłsudski objął to stanowisko, to ministrem spraw wojskowych zostałby generał Sosnkowski. Koncepcja ta jest aktualna tylko w tym wypadku, o ile będzie dokonana rekonstrukcja gabinetu. (WIP.)

Wystędlenie 12 000 imigrantów z Ameryki.

Nowojorski „Der Tog” informuje, że w amerykańskich urzędowych biurach imigracyjnych czynione są przygotowania do deportacji 12.000 przychodźców, uznanych za żywiół niepożądany. Do tej kategorii należą imigranci, skazani wyrokami sądowymi, albo tacy, którzy nie potrafili udowodnić, że przybyli do Ameryki legalnie, t. j. zgodnie z przepisami imigracyjnymi. Kongres amerykański wyasygnował na ten cel 6 milj. dolarów. Wielu z nich pochodzi z Polski.

ni morderstwa, trybunał zasądził przeto W. na karę śmierci.

Rozprawie przewodniczył r. Dukiet, oskarżał prok. Paklikowski, bronił dr. Szewczuk.

PIJATYKA I STROJENIE SIĘ NA CUDZY KOSZT.

Jan Korzec służył ub. roku u por. Stanisława Zawitkowskiego i jego teściowej Józefy Rudzińskiej.

W czasie wyjazdu pań na wigieljatę Korzec zabrał się do piwnicznych zapasów swych „chlebobawców”. Skradł wówczas 20 litr. wina, 13 fl. wina, 4 fl. szampana, 12 fl. wódek, 2 fl. rumu i 6 litr boungout. Sam jeden, nie mógł jednak wypić taką ilość trunków, przeto zaprosił do popijania dozorcę tej realności Józefa Denysa. Ten dorobił mu kluczyk od kłódki piwnicznej, dał mu świderk do zrobienia otworu w beczce, aby wygodnie było wino spuszczać, oraz przy akcie tym oświecał ciemności piwniczne, trzymając świecę w ręku.

Korzec, zasmakowawszy skradł również i bizerjerę. Złotem tem ozdobił swą narzeczoną Marię Alfaniecką. Pozatem hojną ręką czynił prezenty i żonie dozorcę Marii D.

Denys był natomiast bardziej powściągliwy. Zabrał bowiem tylko na własny użytek 2 i pół tony węgla.

Poszkodowani, stwierdziwszy kradzież, obliczyli swą szkodę na 2.669 zł.

Wezował stanęło to bractwo przed trybunałem wyrokującym. Po przeprowadzonej rozprawie Korzec został skazany na 1 rok, Denys na 5 miesięcy ciężkiego więzienia, Alfaniecka na 1 miesiąc, zaś Denysowa na 7 dni aresztu.

Trybunałowi przewodniczył r. Chlamtacz.

Współpraca polsko-francuska.

Sprawy polityczne. Kwestja robotnicza.

PARYŻ. 25. marca. (Pat.) Na miesięcznym posiedzeniu grupy parlamentarnej francusko-polskiej, prezes grupy, deputowany Jan Lequin, zdał sprawozdanie z działalności grupy. Podkreślił on znaczenie akcji rozwiniętej w kierunku udzielenia Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów kładąc szczególny nacisk na nawiązanie w tej kwestji kontaktu z United Assoc. Great Britain and France, którego przewodniczącym jest lord Derby oraz na doniosłość otrzymanej od tego towarzystwa odpowiedzi. Z kolei deputowany George Bonnet zdawał sprawę ze swej podróży do Polski, wyrażając się bardzo pochlebnie o przyjętych przez rząd polski środkach zażegnania kryzysu finansowego, przyczem przytoczył zastosowanie przez min. Zdziechowskiego represji przeciw spekulacyjnym zakusom, nie-

których banków, doradzając Francji, aby się wzorowała na tym przykładzie.

Senator Lubieński przedstawił zebranim położenie gospodarcze Polski, kładąc pewien nacisk na problem emigracyjny oraz proponując użycie robotnika polskiego w koloniach francuskich. Ekspoz. sen. Lubieńskiego, wywołało żywą dyskusję. Deputowani z departamentów w których pracuje najwięcej Polaków, wyrażali się bardzo pochlebnie o robotniku polskim, którego uważają za najlepszego ze wszystkich innych. W wyniku dyskusji utworzono stałą komisję parlamentarną do spraw polskich sił robotniczych w skład której weszli deputowani departamentów zatrudniających Polaków. Posiedzenie trwało do późnego wieczora.

—:—

Komandor Sokołowski przed sądem wojskowym.

Sprawa Głabińskiego umorzona.

W Warszawie, jak wspominaliśmy krótko, toczy się obecnie przed sądem wojskowym sensacyjny proces przeciw komandorowi Sokołowskiemu, oskarżonemu o nadużycia w związku z aferą dostaw wojskowych Głabińskiego.

Sprawa przedstawia się następująco:

W dniu 19. grudnia 1921 roku zawarta została między M. S. Wojsk. w osobach szefa Departamentu X. M. S. Wojsk., gen. brygady Litwinowicza i oskarżonego Sokołowskiego, jako szefa wydziału III tegoż departamentu, umowa o dostawę w własnej wytwórni 45 maszyn do wyrobu amunicji karabinowej za sumę 360.000 złotych przez Głabińskiego, rzekomego właściciela fabryki maszyn w Gnieźnie. Głabiński pobrał z M. S. Wojsk 126.000 zł. zaliczki i ani jednej maszyny nie dostarczył.

Wobec tego, że kontrolę nad powyższą umową sprawował komandor-porucznik Franciszek Sokołowski, został on oskarżony o to, że zawarł niekorzystną dla wojska umowę z Głabińskim, oraz, że umyślnie nie zbadał solidności handlowej i fachowej ani stanu majątkowego Gł. i nie zabezpieczył wypłaconej temuż zaliczki w kwocie 126.000 złotych.

ZEZNANIA OSKARZONEGO KOM. SOKOŁOWSKIEGO.

Służyłem w armji rosyjskiej w marynarce od 1903 r. byłem w Porcie Artura, a później we flocie ochotniczej i w eskadrze Rożestwieńskiego podczas wojny rosyjko-japońskiej.

Do Polski wróciłem w r. 1922 ponieważ bolszewicy mnie do tego roku więzili.

Wstąpiłem natychmiast do M. S. Wojsk. jako urzędnik kontraktowy, ponieważ jestem inżynierem-technologiem, przydzielono mnie do departamentu X przemysłu wojennego.

W r. 1923 zostałem po zweryfikowaniu oficerem zawodowym i otrzymałem stanowisko szefa wydz. III w tymże departamencie.

Od szefa departamentu X. gen. Zagórskiego, (znanego z proc. z red. Stępczyńskim) otrzymałem rozkaz zwiedzenia fabryki Głabińskiego, pomimo tego, że w tym samym czasie miałem już jechać na inspekcję fabryk wojskowych do Grudziądza i Bydgoszczy.

Gen. Zagórski w swoim gabinecie w obecności Głabińskiego kazał mi natychmiast pojechać do Gniezna do fabryki Gł. chociaż protestowałem i twierdziłem, że powinien to zrobić jeden z podwładnych mi inspektorów-inżynierów dep. X.

Na to gen. Zagórski oświadczył mi, że jeden z generałów prosi usilnie przez telefon o mój wyjazd do fabryki Głabińskiego wobec czego muszę jechać. Nazwisko tego generała znam, ale powiedzieć nie mogę (później wyszło na jaw, że to był ówczesny

min. gen. Sikorski.)

Po przyjeździe moim z Gniezna, Głabiński przedstawił mi dowody, że jest zapisany jako właściciel fabryki w księdze wieczystej, oraz złożył polisy asekuracyjne, opiekujące, iż fabryka została zaasekurowana na 470.000 złotych.

Na mnie osobiście fabryka wywarła wrażenie, że jest wprawdzie nieudolnie prowadzoną lecz przedstawia wartość około 500 tys. złotych.

Przesłałem projekt umowy z Głabińskim do departamentów III, i IX (prawnego) M. S. Wojsk. oraz do min. skarbu i korpusu kontrolerów, a wszystkie te instytucje zaakceptowały ją.

Pomimo tego byłem bardzo ostrożny i nie chciałem dać większej zaliczki niż 65 tys. złotych, chociaż znów był nacisk ze strony pewnego z generałów, aby dać dwa razy większą sumę.

W tym czasie zostałem delegowany jako rzeczoznawca do badania nadużyć w kierownictwie marynarki, dokonanych przez komandora Barłozwicza (siedzi obecnie w więzieniu) i dopiero później dowiedziałem się, że mój następcą podpułkownik Żyźniewski, udzielił Głabińskiemu drugiej zaliczki w kwocie 65.000 zł.

Podpułk. Żyźniewski po ujawnieniu afery Głabińskiego zastrzelił się.

Przew.: Kto był tym generałem, który wywierał nacisk, aby pan dał dwa razy większą zaliczkę Głabińskiemu?

Osk.: Nie mogę powiedzieć jego nazwiska. Umowę z Głabińskim przejęła fabryka „Borman i Szwede“ i wykonała ją.

ZEZNANIA ŚWIADKÓW.

Św. Staniszewski zeznaje, że kom. Sokołowski radził mu, jako kierownikowi fabryki Głabińskiego, aby Gł. podał ofertę na nową dostawę i wówczas dostanie nowe zaliczki, które pozwolą mu uruchomić fabrykę w Gnieźnie.

Kiedy świadek przestał pracować, u Głabińskiego, zgłosił się do korpusu kontrolerów wojskowych i złożył obszerny memoriał o aferze Głabińskiego.

Świadek uważa, że kom. Sokołowski, był ślepiem narzędziem w rękach gen. Sikorskiego.

Rozprawa potrwa kilka dni. Zaznaczyć należy, że sędzia śledczy umorzył postępowanie karne przeciw głównemu bohaterowi tej smutnej afery — Głabińskiemu, nie znajdując w jego działaniach cech oszustwa, wobec pokrycia przez Gł. wszelkich ewentualnych strat państwa.

Dymisja Braflanu.

BUKARESZT. 25. marca. (Pat.) W sobotę popołudniu Bratianu wręczy królowi dymisję gabinetu.

Z dnia.

„Znieść ograniczenia w przemyśle i handlu“.

Otrzymałiśmy sprawozdanie z wiecu urzędniczego, odbytego we Lwowie 14 bm., na którym protestowano gorąco w przemówieniach i rezolucjach przeciw redukcjom poborów i redukcjom osobowym. Bardzo słusznie. Reprezentanci klasy pracującej, a w szczególności socjaliści nie tylko sympatyzują z tymi postulatami, ale ich, energicznie bronią. Dość powiedzieć, że raczej się rząd rozleci, a socjaliści nie dopuszczą do utrzymania dotychczasowej redukcji poborów.

Otóż na owym wiecu urzędniczym — wśród wielu punktów obszernej rezolucji, wstawiono zagadkowy punkt: „Znieść ograniczenia w handlu i przemyśle“!

Co to żądanie ma wspólnego z postulatami urzędniczymi? Jaki ono ma związek z akcją, którą prowadzicie?

Znieść te ograniczenia, to znaczy, że domagacie się przedłużenia czasu pracy w przemyśle i handlu. A ponieważ uchwały wasze zmierzają do polepszenia waszego bytu, to chcielibyście to osiągnąć przez przedłużenie czasu pracy robotnika?

A czy panowie słyszeli kiedy o wiecu robotniczym, aby żądał przedłużenia czasu waszego urzędowania?

Widać mózgi panów są jeszcze przesiąknięte lekturą endecką i chcielibyście poprzez wsteczność w jego zamachowej wobec robotników w polityce, a równocześnie chęć, aby reprezentanci robotników radowali was przed nędzą, w którą wasi endecy posłowie was nieubłaganie wypychają.

Przeróbcie panowie swe mózgi. Klasa robotnicza bezinteresownie was broni, bo rozumie wasze położenie, od panów oczekuje zrozumienia swoich postulatów. Jesteście podobno ludźmi inteligentni. X

Kasy chorych rujnują szpitalnictwo!

Do takiego wniosku doszła sejmowa komisja zdrowia.

Kasy chorych płacą wedle obowiązujących ustaw połowę taksy szpitalnej za chorych członków kas. Tak było i w Austrii, i tuki z tego powodu nie podnosił krzyku.

Wedle obowiązujących ustaw, koszt leczenia w szpitalach, ubogich chorych, pokrywa w Małopolsce fundusz krajowy, a b. Królestwie związki samorządowe powiatowe. Kasy chorych posyłają do szpitali przeważnie ubogich chorych, za których, gdyby nie byli ubezpieczeni w Kasie chorych, płaciłby w całości fundusz publiczny z ściąganych podatków. Przez to, że taki biedny człowiek, jest ubezpieczony w Kasie chorych, fundusz publiczny jest ustawowo zwolniony od połowy świadczenia. Czyli w tym wypadku Kasa chorych wyłącza fundusz publiczny.

Mądrzy sejmowi powiadają, że kasy mają wyłączać ten fundusz w całości. Dla czego?

W sejmowej komisji zdrowia, zasiadają przeważnie posłowie-lekarze, którzy z materialnego egoizmu szczególnie nie lubią Kas chorych.

Że są lekarze, którzy kompromitują szpitalnictwo, o tem nie warto nawet mówić.

Korfanty znowu na widowni.

WARSZAWA 25. marca. (tel. wł.) B. premier W. Grabski, ustępując napisał list wycelujący Korfantego ze stanowiska przedstawiciela rządu w radzie nadzorczej „Skarbofermu“ i Banku Polskiego. Decyzja ta podyktowana była ujawnionymi manipulacjami kredytowymi Korfantego w Banku Śląskim.

Przyszło przesilenie gabinetowe, i sprawę odłożono na dalszy plan. Obecnie na walne zgromadzenie akcjonariuszy „Skarbofermu“ wyjeżdża do Paryża, obok delegatów rządowych p. Korfanty i to w charakterze reprezentanta rządu.

Czyżby to znaczyło, że min. Zdziechowski nie anulując rozporządzenia swego poprzednika, zatrzymał p. Korfantego na tak odpowiedzialnym stanowisku?

Sprawa jednolitego frontu robotniczego.

Inicjatywa Niez. Partji Pracy. — Opinia Hendersona. — Głos Moskwy.

Niezależna Partja Pracy wyraziła przed kilku tygodniami życzenie, by „wobec zmienionych okoliczności“ rozpocząć akcję celem zjednoczenia socjalistów, zorganizowanych w dwóch Międzynarodówkach: socjalistycznej i komunistycznej. Życzenie to ujawniło się w nast. rezolucji:

„W obliczu nieodzownej konieczności zjednoczenia rucnu robotniczego, tak przeciw reakcji kapitalistycznej i imperjalistycznej, jak przeciw groźbie faszyzmu w Europie powinna Egzekutywa Socjalistycznej Międzynarodówki robotniczej zainicjować konferencję z Egzekutywą trzeciej Międzynarodówki w celu zastanowienia się nad możliwością Międzynarodówki obejmującej wszystkich.“

Wobec tej rezolucji i całej taktyki, nowej egzekutywy Niezależnej Partji Pracy, zdążającej do zjednoczenia z międzynarodówką komunistyczną, generalny sekretarz Partji Pracy, *Artur Henderson*, zajął stanowisko negatywne. W dłuższym wywodzie jego czytamy:

„Egzekutywa Partji Pracy poddała tą nową taktykę Niezależnej Partji Pracy dyskusji, przy czem okazało się, że członkowie egzekutywy Partji Pracy *jednomyślnie* byli zdania, że Partja nie może poprzeć żadnego wniosku, zmierzającego do zjednoczenia międzynarodówki socjalistycznej z komunistyczną, albowiem byłoby to

UCHYBIENIEM DUCHOWI I SENSOWI UCHWAŁ KONFERENCJI

w szczególności konferencji liverpoolskiej, na której partja komunistyczna a i poszczególni komuniści *wykluczeni zostali z partji Pracy*.

Nie trzeba chyba przypominać, że żadna partja, nawet niezależna Partja Pracy nie wystąpiła z tą kwestją przed najwyższym trybunałem socjalistycznego ruchu robotniczego, tj. przed Kongresem międzynarodowym w Marsylii.

Wątpię, czy I. L. P. Niezależna Partja Pracy znalazłaby poparcie choćby *jednej partji kontynentalnej*, gdyby przedłożono tę sprawę egzekutywie Międzynarodówki robotniczej w Zurichu.“

Przypomniawszy dzieje stosunku między obiema Międzynarodówkami, Henderson ciągnie dalej:

„Należy stwierdzić, że od r. 1922. od chwili rozbitcia się ostatniej próby, nie zmieniło się w zasadach i zamiarach międzynarodówki komunistycznej.“

Zresztą kwestje, które wedle I. L. P. miałyby być omawiane na takiej wspólnej konferencji, nadzwyczajnie wykazują podobieństwo do tych, jakie stały na porządku dziennym na *nieudanej konferencji berlińskiej*, zainicjowanej swego czasu przez Drugą Międzynarodówkę i wiedeńską wspólnotę pracy. A mianowicie:

ZAGADNIENIA DYKTATURY PROLETARIATU.

Sprawy więzienia socjalnych demokratów, socjalnych rewolucjonistów i innych pracowników politycznych w Rosji i Gruzji, kwestja wolności słowa i prasy — oraz organizacji w Rosji i Gruzji oraz zagadnienie działalności rozkładowej komunistów wśród niekomunistycznego ruchu robotniczego.“

Moskiewscy apostołowie — jednolitego frontu w następujący sposób charakteryzują w „Prawdzie“ wystąpienie I. L. P.:

„Można jedno tylko przyjąć wobec tego albo to, że nastąpił nieprawdopodobny w dziejach międzynarodowego ruchu robotniczego przewrót; że służący burżuazji przemienili się w rewolucjonistów, okazując żal i uchwalili stać się uczciwymi bojowcami przeciw kapitalizmowi i chcą na podstawie rewolucyjnej połączyć obie międzynarodówki. Albo musimy przyjąć, że angielska organizacja oportunistyczna inscenizuje manewry, pewne pociągnięcie szachowe.“

Wszystkie Wasze wspaniałe deklaracje, wszystkie wnioski sensacyjne, to tylko *gadanie szarlatanów*, a wy sami nie jesteście bynajmniej bojowcami jednościi ruchu klasy robotniczej, lecz oportunistami, symulującymi „lewicowe stanowisko“.

Wynurzenia centralnego organu komunistycznego dowodzą, że demagogowie komunistyczni wprowadzili na usta węża frazes o jednolitym froncie dla łowienia głupców, lecz że popadają w szal, gdy ktoś postawi wniosek celem rzeczywistego zrealizowania tego problemu.

Sprawa własności gruntów obywateli górnego Łyczakowa.

We środę 24. bm. odbyło się zwołane przez p. Neumana za zaproszeniami zgromadzenie obywateli górnego Łyczakowa w sprawie powyższej.

Musimy tę sprawę jasno postawić. Dlaczego nie zwołuje się jawnego Zgromadzenia ale konwentylkę za zaproszeniami i rozmyślnie doręcza się je tylko wybrancom. Co więcej p. Neuman nie powinien być przewodniczącym tego komitetu fundacyjnego nie mając prawa do należenia do tej fundacji, albowiem nie jest właścicielem realności górnego Łyczakowa. Tytuł zaś prezydenta miasta i prezesa Sokola IV nie daje jeszcze uprawnienia do przewodnictwa każdego komitetu czy fundacji. I znowu wychodzi z tej właśnie sprawy nie zupełnie jasne stanowisko pana Neumana.

Z majątku fundacji ma dostać subwencję 50.000 złotych „Sokol IV“, w którym prezesem jest p. Neuman a kupno gruntów ma przeprowadzić gmina m. Lwowa, w której prezydentem jest także p. Neuman.

Nie możemy się zgodzić na subwencję „Sokołowi IV“ jako instytucji partyjnej ale w najlepszym razie „Sokol IV“ może pożyczyć pieniądze z fundacji górnego Łyczakowa, która wana być tabularnie zabezpieczoną na nowej budowie i nieuszczipać majątku na cele w fundacji wskazanej.

W końcu należy prowadzić jawnie, po myśli aktu fundacyjnego sprawę fundacji a nie na konwentylkach wedle interesów poszczególnych osobników.

Z sali koncertowej.

Lubka Kolessa, młodzianka Ukrainka, jest dziś jedną z najbardziej interesujących i cenionych pianistek. Występy jej spotykają się nie tylko z uznaniem, ale wprost z entuzjastycznymi zachwykami fachowej krytyki i miłośników, wiedeński, hiszpańskiej, czeskiej i wielu innych. Mimo wczesnego wieku, Lubka Kolessa od trzech lat odbywa podróże artystyczne i wszędzie zbiera laury. Jej gra przywodzi na pamięć pierwszorzędną nazwiska mistrzyni sztuki odtwórczej Klotyldy Kleeborg, Teresy Careno...

Z przyjemnością stwierdzić należy, że opinja ta jest zupełnie uzasadniona. Lubka Kolessa istotnie posiada pierwszorzędną zaletę: wrodzony artyzm, wyraźnie zarysowaną indywidualność, bezpośredniość

razu, umiejętność oddawania zmiennych nastroi — przechodzenia od grozy i siły do słodyczy i lekkości i solidne wykształcenie muzyczne.

Z pierwszej części koncertu Lubki Kolessy słyszałam, niestety, tylko końcowe etiudy symfoniczne Schumana; natomiast drugą — całą, więc etiudę, tarentellę i walc — impromptu Liszta, na bis walce Chopina. Subtelność frazowania, słodycz i miękkość uderzenia, powodujące odcień rzewności w grze, temperament i brawura techniczna, idąca w parze z filigranowością i perlistością, o o istotne wartości gry Lubki Kolessy.

Nie też dziwnego, że odnosi wszędzie wielkie sukcesy i że powszechnie dziś uchodzi za pierwszorzędną odtwórczynię, zwłaszcza dzieł F. Chopina.

A. S. Z.

Ku czci Piłsudskiego

odbyły się uroczystości w Z. Z. K. dn. 20. bm. z prelekcją ob. Z., chłodem lwowsk. warst. kolej. i deklamacją p. St. wypadły znakomicie, oraz Kółko amatorskie odegrało sprawnie odpowiednią sztukę.

Dnia 21. bm. młodzież robotnicza P. P. S. uczciła pamięć Marszałka porankiem, na którym wysłuchała prelekcji, oraz zawiesiła zdobny portret, w swoim lokalu. Mandoliniści odegrali pieśni legionowe.

Dnia 24. bm. Związek robotników gminnych urządził prelekcję ku czci Marszałka.

Uroczystości kończą się Akademią w niedzielę 28. b. m.

BILETY NA AKADEMIEJĘ W TEATRZE WIELKIM można nabywać w piątek i sobotę w Księgarni Ludowej, ul. Szajnochy 2.

Bilety Redakcyjne są obowiązujące i zarezerwowane.

ADRES ujęty w pięknie ozdobioną książkę podpisało dotychczas przeszło 5.000 obywateli. Aby żadnej społeczności nie ominąć — prosimy zgłaszać się na ul. Zieloną 7.

Udział w Akademii dn. 28. bm. (niedziela) godzina 11-ta w Teatrze Wielkim przyrzekli i biorą: **ARTYŚCI MIEJSKICH TEATRÓW:** L. Barwińska, Lipowska, Ostrowska, Platówna, Salecki, Bojanowski.

CHÓR Lwowskich Drukarzy z dyr. p. Kinałskim

MUZYKA Szkoły im. I. Paderewskiego.

Przemówienie wygłosi Docent, Dr. O. Górka.

Punktualnie przyjść należy.

Komitet.

Z organizacji rob. ceglarskiej.

Ubiegłej niedzieli odbył się we Lwowie zjazd delegatów zawodu ceglarskiego. Oprócz licznych delegatów lwowskich, przybyli też tow. Urban Emil i Gora Piotr ze Stanisławowa, Babij Stefan z Sokala, Zieliński Grzegorz z Tarnopola, Kopijczuk Cyprjan z Kałusza i Gerlach Józef z Blizna.

Obrazom przewodniczył tow. Sadowicz, który w zagajeniu powitał delegatów i wskazał na doniosłość obrad, które mają doprowadzić do ujednostajnienia warunków pracy i płacy. Dołożenie robotników ceglarskich przedstawił w dłuższym referacie tow. dr. Herształ. Mimo wysiłków organizacji stosunki w zawodzie nie przedstawiają się dobrze, bo robotnicy sami nie stoją na straży swych praw. Winą zła jej słabość organizacji w całym kraju i brak należytego uświadomienia klasowego u robotników. Organizacja zawodowa musi objąć wszystkich robotników na prowincji i do ustalonych we Lwowie norm i warunków umowy trzeba się wszędzie stosować. Po dyskusji uchwalono szereg rezolucji, w których wyrażono postępowanie tych rob. ceglarskich, którzy nاپrywając z różnych stron, nie trzymają się umowy i wytwarzają niezdrową konkurencję. Organizacja lwowska zawiadomi poszczególnie oddziały o warunkach pracy i płacy dla każdej kategorii robotników.

W końcu uchwalono bronić postulatów Zaw. Zw. rob. ceglarskich i Polskiej Partji Socjalistycznej.

Z wydawnictw.

Karola Capeka „Kratatit“ wyszło nakładem Biblioteki Dzieł Wyborowych, Lwów, Zimorowicza 5. K. Capek, jeden z najwybitniejszych autorów dzisiejszych Czech, należy dzięki śmiałości swych pomysłów, wielkiej świeżości ujęcia tematów i szczeremu talentu dla plejady autorów europejskich.

Powieść „Kratatit“ jest w swej ideologii tryumfem uczucia, jako głównego czynnika życia i jego wartości.

„Walka“. **Miesięcznik Socjalistyczny Rok III.** — Kraków ul. św. Gertrudy 20. Wyszedł z druku marcowy. Treść stanowią artykuły: O różnych kierunkach w socjalizmie przez Wiktora Altera; Perspektywy Rosji Sowieckiej przez R. Abramowicza, członka egzekutywy londyńskiej międzynarodówki „Romain Roland“; Drugi Tom „Kapitału“ w świetle krytyki Różę Luksemburg. Nadto przegład pism i książek omawia ostatnie wydawnictwa z zakresu życia gospodarczego międzynarodowego ruchu robotniczego.

Rozwój lecznictwa kolej w ostatnim trzechleciu we Lwowie

Stworzenie pomocy lekarskiej dla wszystkich pracowników kolejowych jest w zupełności dziełem polskim. Za czasów austriackich lekarze spełniali przeważnie funkcję administracyjną, w celu kontrolowania stanu zdrowotnego i zdolności służbowych pracowników.

Pierwszym etapem w reorganizacji służby sanitarnej, było utworzenie w kwietniu 1922, staraniem pełnego inicyatywy referenta sanitarnego docenta Dr. Demianowskiego poradni dentystrycznej, — prowadzonej przez Dra Kellnera. Przez poradnię tę przeszło dotąd około 5.000 chorych, co czyni ogółem dwadzieścia kilka tysięcy wizyt lekarskich.

Z końcem 1924 r. dzięki kredytowi 64.000 zł. przystąpiono do organizacji stałej pomocy sanitarnej, przy pomocy lekarzy specjalistów, których specjalnie w tym celu zaangażowano oraz przy pomocy lekarzy rejonowych.

Lekarze ci zostali wybrani z Koła asystentów uniwersytetu i z pośród najzdolniejszych specjalistów tej Izby Lekarskiej. Ponadto zapewniono sobie w zakładzie „Serowac” analizy chemiczne po cenach zniżonych oraz naświetlania promieniami Roentgena u Dra Meiselsa i utworzono specjalną przychodnię w lokalu przy ul. Elżonnej 1. 1.

Aby ocenić bliżej rozwój pomocy lekarskiej dla pracowników kolejowych podajemy poniżej kilka danych statystycznych:

1. Przychodnia dla dzieci, posiadająca najnowsze urządzenia diagnostyczne i połączona z poradnią dla matek, udzielała za czas od 1. VII. do 31. XII. 1925 r. 3.095 porad; w owym czasie zapisanych zostało 1.381 pacjentów. Poradnia ta prowadzona wzorowo przez b. asystenta Uniwersytetu Dra Fritza rozporządza także lampą kwarcową.

2. Przychodnia chirurgiczna wyposażona doborowo, dla której udało się pozyskać zdolnego operatora asyst. Uniwers. Dra Grucę, wykonała w tym samym czasie 1.500 zabiegów chirurgicznych, opatrunków i t. d.

3. Przychodnia dla chorych nerwowych pod kierownictwem asyst. Dr. Demianowskiej wykazała w czasie od 1. IX. 1925 r. do 31. XII. 1925 r. 260 nowych chorych neurologicznych i 630 wizyt. Dr. Demianowska prowadzi również z własnej chęci lecznicę fizykalną, która posiada 2 lampy kwarcowe i aparat do elektryzacji. Lecznicę tę odwiedziło w czasie od 1. IX. do 31. XII. 1925 r. 399 chorych, u których dokonano 3.110 naświetlań, magnesowań, elektryzacji itd.

4. Z pomocy dentystrycznej korzystało w drugiej połowie roku 1925 1.393 osób, z tego u Dra Kellnera 900. Również i na prowincji w Stryju, Przemyślu i Samborze utworzono poradnie dentystryczne. Lampy kwarcowe znajdują się także w Przemyślu, Stryju i Zagórzcu.

Dyrekcja lwowska zakupiła własny aparat roentgenowski, który uruchomiony zostanie w najbliższych dniach. W tym samym czasie uruchomiona została pracownia dla badań chemicznych i bakteriologicznych, wyposażona wedle najnowszych wymagań nauki.

5. Z dziedziny położnictwa i ginekologii asyst. Uniwers. Dr. Henryka Sawicka udzielała w czasie od 1. VII. do 31. XII. 1925 porady 481 pacjentkom tak w domu swoim jak i u pacjentek.

Nie mniejszą ilość chorych: przyjął w tym czasie Dr. Zabłocki specjalista chorób gardła i nosa i Dr. Andruszewski specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Ostatnio wskutek wzmagającej się liczby tych ostatnich chorób musiano zaangażować drugiego specjalistę asyst. Dra Kwiatkowskiego.

Oprócz wyżej wymienionych lekarzy specjalistów udzielają pomocy lekarze rejonowi i każdy pracownik może wybrać sobie tego z lekarzy specjalistów, do którego ma zaufanie, bez jakichkolwiek utrudnień.

W ostatnim roku dzięki staraniu Naczelnika Wydziału sanitarnego Dra Kazimierza Zgórskiego i usilnym zabiegom Dra Demianowskiego projektowane są dalsze ulepszenia w systemie sanitarnym, a przede wszystkim utworzenie własnego domu zdrowia dla kolejarzy.

O „uwagi godnej” wystawie rysunków

Wystawie rysunków uczniów gimn. „Szajnochy, otwartej 4. i 7. bm., poświęciła część tutejszej prasy sprawozdania, które jednak należy sprostować kilku zasadniczymi uwagami:

1) Na wystawie powyższej nie było miejsca dla jakiegokolwiek „metody”, a tem mniej więc można mówić o „najnowszych prądach” w nauczaniu rysunków.

2) Ekspozyty wysławy dowodziły braku zrozumienia dla rysunku jako pomocy „w nauczaniu innych przedmiotów”.

3) Plastyczne uzmysławianie przedmiotów wystawionych „pomysłowo”, ale bezplanowo, wykazało raczej, jak nie powinno się prowadzić tego działu nauczania, w ogólnie kształcącej szkole średniej.

4) Ilustrowanie bajkowych katastrof i t. p. świadczy o wielkiej jednosiromności owego „wytrawnego pedagoga” p. A. Bartkowskiego, boć chyba i w owym gimnazjum wyobrażenia uczniów nie jest tak jednostronną.

5) Dział „Estetyki” zupełnie się nie liczył z programem Ministerstwa W. R. i O. P. i nie uwzględnił wskazówek tak powszechnie znanych jak zawartych w Homolascu „Podręczniku do ćwiczeń zdobniczych”.

6) „Rysunki, akwarele, kompozycje” dwóch uczniów (Zaleskiego i Mikulę) zajmujące aż połowę wystawy, a będące domowemi ich ćwiczeniami, dowodzą raczej marnowania, a nie rozwijania talentów.

7) Musi się wreszcie zaznaczyć, że część wystawionych rysunków nie była wykonana samodzielnie przez uczniów, lecz była naśladownictwem lub plagiatem. Wszak „ekslibrisy własnego pomysłu” pochodzą z ostatnich dwóch roczników „Iskier” oraz ze znanych prac R. Męckiego.

Tych kilka uwag niech posłuży do zorientowania opinii publicznej, że poza niesmaczną reklamą wystawa owa wykazała niemałe braki w racjonalnem prowadzeniu nauki rysunków w szkole średniej ogólnie kształcącej.

Skandale w „moralnej” Ameryce.

Amerkańscy reporterzy ze szczególnem zamiłowaniem rozpisujący się na temat nierzadkich na tamtejszym gruncie skandali towarzyskich, mają teraz „sezon”

Wyemancypowana córka dumnego nowojorskiego milionera uciekła z żydem, kabaretowym szansonistą, którego piosenki popularne przyniosły mu fortunę i reklamę. Aristokratyczne ambicje ojca, Clarena Mackaya, zostały w ten sposób zrujnowane przez własną córkę Elitę, bo prasa amerykańska odstąpiła zapomniane pochodzenie Mackaya, wyrażając opinię, że on, syn prostego górnik, nie powinien się tak wrogo odnosić do Irvinga Berlina, który własną pracą i sprytem doszedł do pieniędzy. Naturalnie skandal ten ożywił niezmiernie życie nowojorskie. W jednym z teatrów, gdzie Mackay był w loży, aktor grający rolę sędziego w komicznym procesie Heleny trojańskiej, zwrócił się do Heleny ze słowami:

— Więc pani, poprostu powiedziawszy, uciekła z tym Berlinem... o przepraszam tak mi się pomieszało... z Parysem i t. d.

Skandal również wywołało pogodzenie się bankiera Stillmana z żoną. Oboje procesowali się ustawicznie w ostatnich latach, żądając rozvodu, przekupując świadków i udowadniając przeciwko sobie wzajemnie, miłośki ubocznego najgorszego gahunku, włączając nieprawowite dzieci, a teraz, kiedy zdołali już przekonać siebie i publiczność o swojej kompletnej demoralizacji... nagle godzą się i jadą w podróż miodową do Europy. Reporterzy amerykańscy uważają to za niebywały skandal.

Reputacja Ameryki jako kraju „moralnego” była jednak najpoważniej zagrożoną, kiedy lady Cathcart, Angielka, która w Anglii opuściła męża, uciekając z lordem (Earl) Craven, również znanym, do Afryki, a po tych eskapadach rozwiedziona, próbowała przyjechać niedawno z wizytą do Stanów Zjednoczonych. Inspektorowie okręgów przybywających do portu Nowego Yorku, byli wprost zażenowani odpowiedziami lady Cathcart na kwestje jej postawione.

— Czy rozwiedziona przez męża? Tak. — Czy z powodu jej ucieczki z kochankiem? Oczywiście. — Czy otwarcie mieszkała u kochanka? Naturalnie.

Pod przewodnictwem inspektora Zuckera odbyła się krótka rozprawa i wyrok wydany przez Zuckera opiewał:

„...z powodu moralnej deprawacji wstęp do Sta-

nów Zjednoczonych niedozwolony”.

Sprawą całą zajęły się wpływowe stowarzyszenia kobiece. Uczyniła się wrzawa niesłychana; inspektorowie zastaniali się ślepem prawem, a rząd waszyngtoński starał się poprawić nieszczęsne wrażenie protegowania przez republikanów zasady podwójnej moralności dla mężczyzn i dla kobiet, i... wydał rozkaz wydalenia lorda Cravena z Ameryki. Ale lady Cathcart, już się tem nie zadowolila i postanowiła zostać i walczyć za pośrednictwem swego adwokata o wstęp do Stanów Zjedn. Tymczasem lord Craven uciekł pośpiesznie z żoną do Kanady dla uniknięcia przymusowego wydalenia oraz rozgłosu, przez które utraci prawdopodobnie prospekt zostania gubernatorem Kanady.

Rząd amerykański w rezultacie znalazł się w kłopotliwym położeniu wobec lady Cathcart. Ale zdecydowano szybko całą sprawę umorzyć i lady otrzymała niespodzianie pozwolenie wyładowania po złożeniu kaucji 500 dolarów, aż do czasu, gdy sprawa zostanie rozpatrzoną przez wyższą instancję.

I na Syberji rozwijają się miasta.

MOSKWA. (Ceps). Niedawno przemianowane zostało miasto Nowonikołajewsk na Nowosibirsk. Przy okazji tej opublikowały gazety sowieckie pewne dane statystyczne z historii miasta: przed 33 laty znajdowała się na terytorjum dzisiejszego miasta jedna budka drewniana dla dróżnika kolejowego. Po 10 latach mieśkała tutaj już 24.000 obywateli. W roku 1917 zaliczony został Nowonikołajewsk do miast powiatowych, a w roku 1921 stał się miastem gubernialnem. Obecnie liczy miasto to około 150.000 mieszkańców i staje się powoli wybitnem środowiskiem kulturalnem i politycznem Syberji.

Śnieżycy w Austrii

WIEDEŃ. 24. marca. (A. W.) Wczoraj szalała tu gwałtowna śnieżycy. Miasto pokryte zostało warstwą śniegu, grubości 10 cm. Na pogórzach Alp w okolicach Semmeringu warstwy śniegu przekraczają 2 metry grubości.

Jezus w historii i religii.

Przed kilku dniami odbył się w Wiedniu odczyt wybitnego uczonego profesora filozofii w Karlsruhe, dr. Artur Drewsa na temat: „Czy Jezus żył?”

W odczycie tym wywoził dr. Drews, że ani w żydowskich ani w pogańskich pismach starożytności niema dostatecznego dowodu egzystencji historycznego Jezusa. Wszystkie wzmianki u historyków starożytnych, Józefa, Flawiusa, Swetoniusza, Tacyta i t. d., na które się powołują, okazały się sfałszowanymi wkładkami z późniejszych, chrześcijańskich czasów. Listy św. Pawła mówią tylko o mistycznym, w „objawieniu” widzianym Chrystusie, a nie o żyjącym człowieku Jezusie. Pozostają jeszcze ewangelje, a te są w wielu miejscach ze sobą sprzeczne. W całej nauce etycznej, podawanej w ewangeljach, niema nic tego oryginalnego, nie tego, co by się nie znajdowało już w starym testamentie, a także u Greków i Rzymian owego czasu.

Reasumując swój wykład, prof. dr. Drews oświadczył, że Jezus z ewangelji tak samo niema historycznej podawy, jak niema jej Herkules z podań greckich, albo Mitra z perskich wierzeń czy też inne zbawcze bóstwa innych wschodnich religii.

Z Akademickiej Centrali Samopom. we Lwowie

Dnia 21. bm. odbyło się w sali Czytelni Akademickiej przy ul. Łozińskiego 1. 7 doroczne walne zebranie Akad. Centrali Samopomocowej, w zakresie spraw gospodarczych najwyższego organu reprezentacyjnego i wykonawczego wszystkich lwowskich akademickich towarzystw samopomocowych.

Po odczytaniu sprawozdania usępującego Zarządu udzielono mu absolutorjum i wybrano na rok 1926/27 nowy Zarząd w składzie następującym:

Prezjdum: prez. Szezurowski Emil, 1 wiceprzew. Michalski Aleksander, 2-gi wiceprzew. Jasiewicz Stanisław, s. kretarz Pawliszak Franciszek, skarbnik Stamber Alojzy.

Zarząd: Podworski Marjan, Uhoreczak Franciszek, Woźniak Bronisław, Skwarczyński Stanisław.

Komisja rewizyjna: przew. Zygmunt Sosnowski, Eugenjusz Piotrowski, Szczepan Zimmer, Stanisław Kocowski, Franciszek Schofer.

Zgromadzenie członków P. P. S. w Boryslawiu

odbędzie się w sobotę 27. bm. o godz. 6-tej wiecz. w sali „Domu Ludowego“. Na porządku dziennym: Dyskusja organizacyjna.

Wsięć tylko dla członków partii.

T. U. R. w Boryslawiu.

W szkole partyjnej odbędzie się w niedzielę dnia 28. bm. o godz. 11-tej przedpołud. wykład tow. B. Skałaka na temat: Układ sił w Europie powojennej.

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO WE LWOWIE

Piątek o godz. 7.30 wiecz. „Janek“ — „Halka“ z udziałem M. Sowilskiego.

Sobota o godz. 3.30 popoł. „Dzikus“ Ceny niższe popołudniowe.

Sobota o godz. 7.30 wiecz. „Trubadur“ z udziałem M. Sowilskiego.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI (ul. Słoneczna).

Piątek „Szelmostwa Skapena“. Premiera.

Sobota o godz. 3.30 popoł. „Medaljon Prababki“. Ceny. niższe popołudniowe.

Sobota o godz. 7.30 w. „Szelmostwa Skapena“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO (ul. Gródecka 2).

Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Polityka i miłość“. Gość. występy Ordon-Sosnowskiej i Solskiego.

LWOWSKI UKRAIŃSKI TEATR (F-wo ukr. artystów)

sala Łysenka, ul. Szaszkiewicza 5.

Niedziela o godz. 3-ciej popoł. „Wilki“, rewoluc. dramat w 3 akt. R. Rollanda.

Niedziela o godz. 7.30 wiecz. „Księżniczka Czaradza“, operetka w 3 akt. Kalmana. Gościnnie występ bohatera tenora krakowskiej opery i operetki p. Włodzimierza Wesołowskiego.

Bilety w cenie od 3 zł. do 50 gr. wcześniej do nabycia w „Soj-Bazarze“ (ul. Ruska) a w niedzielę od godz. 10—12 i od 2 popoł. przy kasie teatru.

„Polityka i Miłość“. Cała prasa lwowska stwierdziła zgodnie triumf, jaki odniósł Teatr Mały przez wystawienie tej doskonałej komedji.

Dyrekcja Teatru Małego komunikuje, że techniczne trudności, które spowodowały przeciągnięcie się przedstawienia, zostały usunięte tak, że publiczność opuszczająca ten Teatr będzie miała do dyspozycji tramwaje elektr. we wszystkie kierunki.

Centr. Kom. Wyk. P. P. S.

O ZWROT LIST SKŁADKOWYCH.

Wzywamy Komitety Partyjne, które dotychczas nie zwróciły list składkowych na Fundusz Prasowy — do zwrotu tych list najdalej do 15-go kwietnia b. r. bez względu na ilość zebranej sumy.

Listy czyste należy również zwrócić w wymienionym terminie. To samo dotyczy również tych towarzyszy, którym doręczono listy składkowe na powyższy cel.

Pieniądze oraz listy składkowe, należy odsyłać na adres Sekretariatu Generalnego C. K. W. P. P. K., Warszawa, ul. Warecka Nr. 7.

Sekretariat Generalny
C. K. W. P. P. S.

Z OKAZJI ŚWIĘTA MAJOWEGO.

Sekretariat Generalny przygotowuje „Ilustrowaną Jednodniówkę Majową“, która ukaże się w połowie kwietnia. Nadto Sekretariat wyda kartki z tekstem pieśni robotniczych i rewolucyjnych — jak „Czerwony Sztandar“, „Międzynarodówka“, „Na Barykady“, „Warszawianka“, „Gdy Naród do boju“, w cenie 5 gr. za egzemplarz.

Zamówienia wraz z gotówką, należy nadsyłać do Sekretariatu Generalnego, Warszawa, ul. Warecka Nr. 7.

Natychmiastowe zamówienia, zwłaszcza na „Jednodniówkę Majową“, są pożądane ze względu na konieczność ustalenia nakładu. W Sekretariacie są do nabycia także znaczki mełalowe P. P. S-owe, w cenie 60 gr. za sztukę.

Sekretariat Generalny
C. K. W. P. P. S.

Komunikaty.

× Zw. Niezał. Młodz. Socj. Sekretariat Związku jest czynny we wtorki i soboty od godz. 6.30 do 7.30 w lokalu, Rynek 8 I. p.

× Towarzystwo Lekarskie. W piątek dnia 26. b. m. odbędzie się posiedzenie z porządkiem dziennym: 1) Pokazy (drowie Janusz i Meisels); 2) Wycięcie śledziony a purpura. Referują: Dr. Kuhl (przebieg kliniczny), Dr. Dobrzański (przebieg operacji (Dr. Naróg) krwotoki w oczach). Do dyskusji zapisani: prof. Nowicki, dr. Bühn i dr. Janusz.

× Staraniem Uniwersytetu Ludowego im. Adama Mickiewicza we Lwowie. W sobotę 27. bm. odbędzie się odczyt Profesora Politechniki, Inż. Tadeusza Malarskiego na temat: „Radjotechnika i jej znaczenie we współczesnym życiu“ część III. — Wykład ilustrowany przezroczami. — Sala Miejskiego Muzeum Przemysłowego, ul. Hetmańska 20. Początek o godz. 7-mej wieczorem.

OGŁOSZENIA.

ZAPROSZENIE.

WSZYSTKICH CZŁONKÓW ZWIĄZKU SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCZO-GOSPOD.

„JEDNOŚĆ“

we Lwowie

zapraszamy na

ROKOWNE WALNE ZGROMADZENIE

które odbędzie się w niedzielę, dnia 28-go marca 1926 roku o godz. 10-tej rano w sali Stow. Pracowników Ceramicznych przy ul. Zielonej 1. 7.

PORZĄDEK OBRAD:

1. Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Odczytanie sprawozdania Związku Rewizyjnego,
3. Sprawozdanie Zarządu,
4. Sprawozdanie Rady Nadzorczej,
5. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i przyjęcie bilansu za rok 1925,
6. Rozdział nadwyżki, 220—2
7. Zmiana statutu:
 - a) § 1 (brzmienie firmy),
 - b) § 4, lit. c) (zmniejszenie odpowiedzialności członków),
8. Wybór uzupełniający:
 - a) 5 członków Rady Nadzorczej;
 - b) 2 członków zarządców Rady Nadzorczej.
9. Wybór 3 członków Komisji Rewizyjnej,
10. Wnioski i interpelacje.

ZA RADĘ NADZORCZĄ:

Tomasz Telmany
sekretarz.

Juljan Obirek
przewodniczący.

Charakter! Światowej sławy psychografolog Szyller-Szkolnik opowie Ci, kim jesteś kim być możesz? Nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj: imię, rok, miesiąc urodzenia. Otrzymaasz szczegółową analizę charakteru. Określenie, zalet, wad, zdolności przeznaczenie. Analizę wysyła się po otrzymaniu 3 złotych. Osobiście przyjmuje od 12-7. Protokoły, odczyty, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. — Warszawa, Psycho-Grafolog, Szyller - Szkolnik, Piękna 25-4. 112



Inszerujcie

w „DZIENNIKU
BUDOWYM“

ZJEDNOCZONE BROWARY WARSZAWSKIE

p. f. HABERBUSCH i SCHIELE S. A.
w WARSZAWIE

mają zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że z dniem dzisiejszym oddały

Generalne Zastępstwo

swoich pierwszorzędných wyrobów
piwa na

Lwów i Wsch. Małopolskę
firmie:

OZYASZ WIXEL i SYN

król rumuń, dostawcy nadworni

we Lwowie

ul. Bogusławskiego 9-11.

Telefon 6.

— Rok założenia 1862. —

P. T.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że z dniem dzisiejszym objęliśmy

Generalne Zastępstwo

Zjednoczonych Browarów Warszawskich

Haberbusch i Schiele S. A. w WARSZAWIE

na Lwów i Wschodnią Małopolskę

firma Haberbusch i Schiele w Warszawie wyrabia piwo w następujących trzech gatunkach:

MARCOWE jasne

Exportowe ciemne

Porter zbliżony bardzo do portera angielskiego, którego gatunki będą stale u nas na składzie tak w beczkach, jak i w butelkach. Amatorzy prawdziwie dobrego piwa mają sposobność przekonać się o jakości naszego piwa warszawskiego. Prosząc naszych dotychczasowych przedwojennych długoletnich odbiorców, jakoteż P. T. Publiczność o zaszczytowanie nas Swemi cennymi zleceniami, które wykonane zostaną zawsze jaknajpunctualniej i jak najstaranniej, kreślimy się

z poważaniem

OZYASZ WIXEL i SYN

król rumuń, dostawcy nadworni

we Lwowie, ul. Bogusławskiego 9 - 11. Tel. Nr. 6.

Rok zał. 1862.

243 - 1